

wtorek, 27.09.2022

On rozumie Twoje cierpienie [Łk 9, 51 - 56]

Gdy dopełniały się dni wzięcia Jezusa z tego świata, postanowił udać się do Jeruzalem, i wystął przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i weszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by przygotować Mu pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jeruzalem. Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: «Panie, czy chcesz, byśmy powiedzieli: Niech ogień spadnie z nieba i pochłonie ich?» Lecz On, odwróciwszy się, zgromił ich. I udali się do innego miasteczka.

>P<

Jezus idzie ku Jerozolimie, a to oznacza tylko jedno; idzie na śmierć. Zna cel swojej wędrówki. Zdaje sobie sprawę z tego, że za chwilę dokona się Jego śmierć, a tym samym odkupienia świata. Ale po drodze spotykają Go kolejne nieprzyjemności. Nie tylko jest zmęczony drogą, pewnie chciałby odpocząć, odetchnąć, nabrać sił, pomodlić się spokojnie. Niestety, ale nie jest Mu to dane. Mieszkańcy samarytańskiego miasteczka nie chcą przyjąć Go u siebie, tylko z tego powodu, że zmierza do Jerozolimy, że jest Żydem i idzie na święto Paschy. Pamiętamy z innego fragmentu Ewangelii, że Samarytanie żyli w nieprzyjaźni, wręcz wrogości z Żydami. Jezus i z tego powodu cierpi. Księcia Pokoju boli taka sytuacja. Na pytania Apostołów: «Panie, czy chcesz, byśmy powiedzieli: Niech ogień spadnie z nieba i pochłonie ich?», Jezus reaguje stanowczo. Nie pozwala, by wzrastała fala przemocy i nienawiści. Odcina się od sytuacji zemsty i niepokoju.

Jezus rozumie także i moje bolączki, nie są Mu one obce. Mogę mieć pewność, że w sytuacjach kiedy ja przeżywam rozmaite trudności to w tym doświadczeniu jestem rozumiany przez Boga. On widzi moją krzywdę, niepokój, ból, życiowe ciemności. Mamy pewność, że i w takich sytuacjach możemy do Niego przychodzić po pomoc, poradę, wsparcie. Warto dziś w tym Słowie dostrzec Jezusa, który nie zgadza się z cierpieniem, nie pozwala na kumulowanie się nienawiści i zemsty. Prośmy o doświadczenie Boga w naszym życiu także wtedy, kiedy jest ciężko.

fot. pixabay